

Protokół

54. posiedzenia, I. sesyi, IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 14. października 1909.

Początek o godzinie 10 minut 25 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 143.

Ze strony Rządu: JE. c. k. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński: c. k. Radca dworu Jan Czeżowski.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 52 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 53 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarze pp. Skwarko a następnie Urbański odczytują zgłoszone wnioski i interpelacje, które opiewają:

W n i o s e k n a g ł y
p. Dumki i tow. w sprawie zapomogi

dla pogorzalców gminy Romanówka, pow. tarnopolskiego.

W dniu 27. sierpnia b. r. w samo południe powstał ogień we wsi Romanówce i zniszczył prawie do szczętu 17 gospodarstw z całym dobytkiem całorocznej pracy, zabierając wszystko zboże, jakie już było zwiezione do obory, gdzie zbliżające się widmo zimy przeprowadza tychże do rozpacz.

Szkoda, którą wyrządził powyższy pożar, wynosi około 32.000 koron.

Wobec takiego dotknięcia materialnego oraz spowodowanej nędzy, wobec zbliżającej się zimy i grożącego zaginięcia, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić pogorzalcem wsi Romanówka, pow. tarnopolskiego, odpowiednią kwotę i niebezpiecznych z ruiny wyratować.

Wnioskodawca:
Paweł Dumka.

Sodomora, Krysowaty, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak, Kurowiec, Myroniuk, Zajaczuk, Makuch, Oleśnicki, Lewicki, Winniczuk, Skwarko, Hanczakowski, Korol, Tracz.

Wniosek nagły

posta Oleśnickiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzecom gminy Dubje, pow. brodzkiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 13. października 1909 spaliła się część wsi Dubje. 16 gospodarzy poniosło wielkie szkody, bo wszystek ich majątek spalił się tak, że oni przeszli na krajną nędzę, tem więcej, że wiele z nich nie było ubezpieczonych, a wszyscy stracili zboże i paszę.

Z powodu tego stawiają podpisani wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu udzielić odpowiednią zapomogę pogorzecom we wsi Dubie, pow. brodzkiego, z funduszków krajowych;

wzywa się c. k. Rząd o udzielenie wspomnianym pogorzecom zapomogi z funduszków państwowych i o wstrzymanie kroków egzekucyjnych za zaległe podatki i odpisanie podatków za rok 1909.

Wnioskodawca:
Oleśnicki.

Makuch, Winniczuk, Kurowiec, Dumka, Sodomora, Korol, A. Staruch, T. Staruch, Krysowaty, Szwed, Sandulak, Skwarko, Lewicki, Krynicki.

Interpelacya

p. Korola i tow. do c. k. komisarza rządowego w sprawie bezprawnego zaprowadzenia polskiego języka wykładowego w szkole ludowej w Bilawińcach, pow. Buczacz.

Jeszcze w r. 1900 zakupiła gmina Bilawińce, pow. Buczacz, swymi własnymi funduszami budynek na szkołę za 6.200 K, dała morg gruntu dla szkoły, a rada gminna powzięła uchwałę, że językiem wykładowym w tej szkole ma być język ruski.

Uchwałę tę przedłożono c. k. okręgowej Radzie szkolnej w Buczaczu, gdzie jednak sprawa ta została pogrzebaną.

Po trzech latach otworzono we wsi Bilawińce filialną szkołę z wykładowym językiem polskim.

Na wniesione przeciw takiemu nieprawnemu postępowaniu władz szkolnych przedstawienie, zorganizowano z rokiem szkolnym 19045 w gminie jednoklasową szkołę z wykładowym językiem polskim, pomimo tego, że, jak wyżej powiedziano, Rada gm. w Bilawińcach uchwaliła, że językiem wykładowym w tej szkole ma być język ruski.

Na liczne urgensa i zażalenia gminy tak pisemne jak i ustne przez wysyłane deputacye, władze szkolne nie dają żadnej odpowiedzi a nieprawny stan trwa dalej.

Podając to niesłychane naruszenie prawa gminy i prawa zagwarantowanego ogólnemi ustawami ruskim językowii, do wiadomości c. k. Rządu, podpisani zapytują:

1) Czem usprawiedliwi c. k. Rząd to nieprawne postępowanie władz szkolnych?

2) Czy i kiedy zamysła c. k. Rząd przywrócić prawny stan w szkole w Bilawińcach?

Interpelant:
Korol.

Tracz, Oleśnicki, Winniczuk, Sodomora, Krynicki, Krysowaty, Kurowiec, Senyk, Lewicki, Hanczakowski, Kiweluk, Makuch, Dumka, Skwarko, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak.

Interpelacya

p. Krysowatego i tow. w sprawie bezprawnego postępowania konduktora na państwowej kolei Karola Ludwika.

Dnia 17. lutego tego roku wybrało się 15 robotników ze wsi Koszlaki, pow.

zbarazkiego, na robotę do Prus. Przybywszy furami do Maksymówki, jeden robotnik zabrał świadectwa robotnicze i poszedł z nimi do naczelnika stacji, aby wziąć bilety robotnicze. Naczelnik przybił na każdym świadectwie pieczęć i wydał bilety, za które każdy z nich zapłacił z Maksymówki do Oświęcimea po 7 K 20 h. Z tymi biletami wsiedli do wagonu, a kiedy przyjechali do Tarnopola, zjawił się konduktor, który w tym dniu prowadził pociąg i kazał sobie znów zapłacić po 7 K 20 h, mimo tego, że robotnicy pokazali mu zapłacone już bilety z Maksymówki do Oświęcimea. Rozgniewany konduktor zawołał: „jeżeli nie zapłacicie, to powyrzucam zaraz was z wagonu i zaprowadzę do Magistratu“!

Przestraszeni ludzie, rzucali do czapki konduktora, którą zdjął sobie z głowy i trzymał w rękach, po 7 K 20 h.

Tak zebrał bezprawnie od biednych 14 robotników 100 K 80 h, mimo tego, że mieli zapłacone bilety z Maksymówki do Oświęcimea. Jedna dziewczyna, która nie miała już więcej pieniędzy, tak pojechała, nie dając konduktorowi żądanych 7 K 20 h., ale jakoś konduktor nie wyrzucił jej z wagonu, pojechała za biletami, wziętymi w Maksymówce. Drugich biletów, za dopłacone pieniądze, konduktor im nie dał i oni jechali na miejsce przeznaczenia za tymi samymi biletami, wziętymi w Maksymówce.

Robotnicy przyjechali do Oświęcimea bez pieniędzy, bo te pieniądze, które przygotowali sobie na dalszą drogę, zabrał od nich konduktor. Nie mając za co dostać się za granicę, do biura pośrednictwa pracy, czekali dłuższy czas o głódzie i chłódzie na dworcu kolejowym aż ich szupasem odstawiono na powrót do wsi.

Jaki ten szupas był i jak przytem z nimi obchodzono się, nie chcę wspominać, wiedząc, że to nadarmo. Powró-

ciwszy do Koszlak, wnieśli robotnicy zażalenie do dyrekcji kolejowej we Lwowie na odnośnego konduktora, oświadczając przytem, że nie żądają, aby konduktor przez nich pocierpiał, ale aby zwrócił bezprawnie zabrane im pieniądze, zapłacił za stratę czasu i koszta szupaśnictwa.

Dyrekcya na to zażądała podania czasu, w którym pociąg wyszedł z Maksymówki, a kiedy i to się stało, zaplanowała cisza, widać, że dyrekcya koleji myśli tę sprawę przyspać. Przeto poszkodowani robotnicy tą drogą domagają się sprawiedliwości. Robotnik, który wniósł zażalenie, nazywa się Dmytro Helas z Koszlak, pow. Nowe sioło ad Podwołoczyska.

Podając ten fakt do wiadomości c. k. Rządu, podpisani zapytują:

Czy i jaką satysfakcyę myśli dać Rząd pokrzywdzonym robotnikom ze wsi Koszlak, pow. zbarazkiego?

Interpelant:
Krysowaty.

Dumka, Krywicki, Myroniuk - Zajaczuk, Hanczakowski, Sandulak, T. Staruch, Lewicki, Korol, Senyk, Skwarko, Oleśnicki, Sodomora, Winniczuk, Tracz, A. Staruch.

I n t e r p e l a c y a

p. Tracza i tow. do Wydziału krajowego w sprawie nieprzydzielenia służebnic gr. kat. do szpitala w Kosowie.

Do szpitala w Kosowie przydzielono do Pbsługi chorych służebnice obrządku rzym. kat., pomimo tego, że ogół chorych jest gr. kat. obrządku. Sejm przy załatwianiu sprawozdania komisji sanitarnej z czynności Dep. V. na posiedzeniu dnia 22. października 1908 polecił Wydziałowi krajowemu, aby w szpitalach krajowych i powiatowych zatrudniał także służebnice gr. kat. obrządku.

Mimo tego, że chorzy w szpitalu kosowskim są prawie wyłącznie gr. kat. obrządku, Wydział kraj. nie zastosował się dotychczas do wyżej wspomnianej uchwały Sejmu i nie ustanowił przy szpitalu w Kosowie służebnic gr. kat. obrządku. W sprawozdaniu swem z czynności Dep. V. za czas od 15. maja 1908 do 20. sierpnia 1909 powołuje się Wydział krajowy na kontrakty z obecnymi służebnicami w szpitalach i utrzymuje, że ustanowienie służebnic gr. kat. obrządku tylko przy otwarciu nowych szpitali może nastąpić. Ponieważ nie przedstawia się możliwem, ażeby kontrakty ze służebnicami dotychczas w szpitalu zajętemi były zawarte na wieczne czasy, podpisani chcą wiedzieć, kiedy upływa termin tych kontraktów i czy Wydział krajowy gotów jest zastosować się do powyższej uchwały Sejmu i zastąpić w szpitalu kosowskim obecne służebnice służebnicami obrządku gr. kat.

Zauważa się, że wniesiona w tym przedmiocie interpelacja p. Tracza i tow. jeszcze z dnia 31. października 1908 pozostała z niewiadomych przyczyn dotychczas bez odpowiedzi.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy i kiedy zamysła Wydział krajowy odpowiedzieć na interpelację posła Tracza i tow. w wyżej przedstawionej sprawie?

2) Kiedy upływa termin kontraktów z rz. kat. służebnicami przy szpitalu w Kosowie i czy Wydział krajowy jest gotów zastosować się do wiadomej rezolucji sejmowej i w najkrótszym czasie przydzielić do obsługi chorych w szpitalu kosowskim służebnice gr. kat. obrządku.

Interpelant:
Tracz.

Korol, Senyk, Hanczakowski, Krysowaty, Winniczuk, T. Staruch, A. Staruch Skwarko, Kurowiec, Lewicki, Dumka, Sodomora, Sandulak, Makuch, Oleśnicki.

Interpelacja

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie niezatwierdzenia Rady szkolnej miejscowej w Załużu, pow. Zbaraż.

W gminie Załuże przy miejscowej 2-klasowej szkole ludowej od czterech lat nie funkcjonuje prawie wybrana Rada szk. miejscowa, a od roku, t. j. od 27. października 1708 niema żadnej Rady szk. miejscowej.

Przed 4 laty zarządziło c. k. Starostwo w Zbarażu wybór dwu członków z gminy do Rady szkol. miejscowej na miejsce 2 ustępujących, po myśli danej uchwały. Wybrani zostali Andrzej Hudyła i Ignacy Pajączkowski, jednak z niewiadomych i dotąd niewyjaśnionych przyczyn, ci wybrani członkowie nie byli dopuszczeni do udziału w naradach tej Rady przez przeciąg trzech lat całych, a zamiast nich dalej byli powoływani na posiedzenia i spełniali funkcje radnych starzy radni Karol Czernicki i Wojtko Szuba, chociaż okres ich radcostwa skończył się z wyborem wyżej wspomnianych radnych.

Przy końcu trzeciego roku a mianowicie z początkiem roku szkolnego 1908/09 jeden z członków tej Rady i zastępca przewodniczącego, Tymko Szmięgielski, wniósł do Starostwa piśmienną rezygnację z zastępcy i członka tej Rady, ponieważ okres jego radcostwa przepisany ustawą, już skończył się, jak również, aby położyć koniec nieprawemu stanowi w tej Radzie, podając szerego umotywowane przyczyny do rezygnacji. C. k. Starostwo rezolucją z 27. października 1908 l. 1774 R. szk. o. przyjęło jego rezygnację do wiadomości, ale nowy wybór członków tej Rady zarządziło dopiero aż 16. lutego 1909 l. 327 z tem jednak, że gmina nie może mieć trzech członków w tej Radzie, jak dotąd było, ale tylko dwóch.

Dnia 6. marca 1909 odbył się wybór dwóch członków i brani zostali

Maksym Miziak i Maksym Walków. Zbarski starosta Dniestrzański, jako przewodniczący Rady szk. okręgowej, pismem do Zwierzchności gm. w Załużu zawiadomił obu nowowybranych członków, albo ich zastępców, aby ci dnia 27. kwietnia 1909 r. jawili się w kancelaryi parafialnej rz. kat. obrządku w klasztorze Bernardynów w Zbarażu (do tej parafii należą łacinnicy gminy Załuże) dla ukonstytuowania Rady szk. miejscowej w Załużu. Obaj wyżej wspomnieni członkowie Rady jawili się tego dnia w tej kancelaryi a na zapytanie ich obecnego przełożonego klasztoru ks. Szpila, czemu nie odbyło się posiedzenie Rady miejscowej w szkole w Załużu, jak to było dotychczas, ale aż w drugiej gminie, całkiem osobnej od gminy Załuże, to na to odpowiedział przełożony klasztoru, że Starostwo pismem poleciło mu zwołać dzisiejsze posiedzenie, a co do miejsca, to on mógł go nawet i do Wiednia zwołać. Po tem dictum, przełożony Bernardynów i kierownik szkoły w Załużu, Jan Szczepanowski, oświadczyli, że wybór tych dwu członków jest nielegalny, ponieważ oni reprezentują tylko jedną narodowość (ruską), a według ustawy mają być delegaci do Rady miejscowej tak wybrani, aby reprezentowali równomiernie te narodowości, jakie zamieszkują gminę, a że niema wybranego ani jednego Polaka, to oni obaj wnoszą protest przeciw temu wyborowi do Starostwa i dlatego ukonstytuowanie się tej Rady w tym dniu nie może się odbyć.

Czy był jaki protest i jak załatwiło go Starostwo, niewiadomo ani Zwierzchności gm., ani wogóle nikomu. Tylko przy sposobności, w prywatnej rozmowie, dowiedział się Maksym Walków od przełożonego Bernardynów, że Starostwo protestu nie uwzględniło, ponieważ kierownik szkoły miejscowej w Załużu, Jan Szczepanowski, umotywował go na podstawie jakiejś starej ustawy, jaka obecnie nie obowiązuje.

Pismem ze Starostwa do Zwierzchności gminnej w Załużu zawiadomiono drugi raz, aby ci członkowie Rady miejscowej jawili się znów dnia 20. września 1909 w kancelaryi klasztoru Bernardynów w Zbarażu dla ukonstytuowania się Rady szkolnej miejscowej w Załużu. Kiedy obaj wyżej wspomniani członkowie jawili się w oznaczonym dniu, zastali kancelaryę zamkniętą i wtedy udali się do Starostwa, gdzie przedstawili całą sprawę. Starosta w milczeniu wysłuchał ich, kazał im zostawić pismo, którem zawiadomiono ich o posiedzeniu i na tem sprawa została nieskończona do tego dnia, a Rady szkolnej w gminie Załuże już ponad rok faktycznie niema. Wszystkie sprawy, jakie należą do kompetencji Rady, pozostały w ręku i rozporządzałości kierownika szkoły, Jana Szczepanowskiego.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czy wiadome c. k. Rządowi wyżej naprowadzone fakta i co zamysła zrobić aby zaprowadzić ład z Radą szkolną miejscową i zatwierdzeniem jej?

Interpelant:
Makuch.

A. Staruch, T. Staruch, Kurowiec, Sodomora, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Kiweluk, Lewicki, Korol, Hanczakowski, Senyk, Myroniuk-Zajaczuk, Skwarko.

I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie nieprawości funduszu szkolnego w Horożannie wielkiej.

Gm. Horożanna w. wybudowała w r. 1889 szkołę 2 klasową z własnych funduszy bez pomocy dworskiego obszaru i krajowego funduszu. Szkoła ta kosztowała gminę ponad 8000 K nie wliczając w to dobrowolnych robót. W r. 1907 Rada szkolna miejsc. uchwaliła dach tej szkoły pokryć blachą i na to włożyła w budżet kwotę 1600 K. Na

tem samym posiedzeniu uchwalono także odpowiednią kwotę na ogrodzenie budynku szkolnego. Stało się jednakowoż małe dziwo. Przewodniczący Rady szk. m. dziekan, kanonik, radca konsystorza członek Rady pow. i szkolnej okręg. ks. Michał Matkowski wziął pieniądze do siebie i kwotę 4.500 K tak serdecznie strzeże, że nawet nie chce jej wydać na przeznaczony cel. Członkowie Rady szk. m. odnosili się w tej sprawie do Rady szkol. kraj. okręg., do starostwa w Rudkach i niczego nie mogą się dowiedzieć. Przedstawiono także odpowiednim władzom, że dzieciom na głowy leje się woda w szkole, że sufit nagromadziwszy większą ilość wody może bardzo łatwo zawalić się, że szkoła na wstyd stoi jak karczma nie ogrodzona, ale władze powołane zaprowadzić porządek milczą. Dodajemy, że na budowę stajni i drzewutni uchwalono i ściągnięto z gminy odpowiednią kwotę jeszcze w r. 1904, jednak do dziś niema ani stajni, ani drzewutni, a stary budynek gdyby nie popodpierany, dawnoby się zawalił.

Ks. Matkowski nie przedkłada zamknięcia rachunków na posiedzeniu Rady szk. m. i utrzymuje w wielkiej tajemnicy, żeby nikt nie wiedział, na co idą szkolne pieniądze.

Z powodu tego zapytują podpisani:

Czy c. k. Rządowi są wiadome przeprowadzone fakta i co zamysła zrobić żeby gmina Horożanna wielka nie cierpiała szkody.

Interpelant:
Makuch.

Lewicki, Styła, Krężel, A. Staruch, T. Staruch, Kurowiec, Sodomora, Dumka, Sandulak, Winniczuk, Kiweluk, Skwar-ko, Oleśnicki, Stapiński, Jampolski.

I n t e r p e l a c y a.

do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie sekatur gminy Germakówka

(pow. Borszczów) przy sposobności zarządzeń weterynaryjnych z powodu zarazy owiec.

Przy sposobności zarządzeń z powodu zarazy owiec w Germakówce (pow. Borszczów) poszły władze weterynaryjne znacznie dalej, jak przepisuje ustawa i przez to naruszyli bardzo dotkliwie interesy gospodarcze mieszkańców.

Mianowicie postawiono na koszt mieszkańców wartość koło każdej zagrody gospodarskiej i zamknięto targi tak, że mieszkańcy gminy nie mogą ani bydło ani innych produktów gospodarskich sprzedać i uzyskać pieniądze na zapłacenie podatków.

Tymczasem podatki ściągają się w drodze egzekucyi bezwzględnie.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy gotów jest c. k. Rząd zarządzić jak najrychlejsze zbadanie tej sprawy i zarządzenie tylko takich środków ochronnych, które ze względu na zarazę są konieczne?

2) Czy gotów jest c. k. Rząd powstrzymać ściąganie podatków w tej gminie aż do otwarcia targów?

Wnioskodawca:
Oleśnicki.

Sandulak, Winniczuk, Sodomora, Dumka, Makuch, Skwarko, Kurowiec, Lewicki, A. Staruch, T. Staruch, Kryso-waty, Korol, Szwed, Krynicki.

W n i o s e k n a g ł y.

W dniu 24. września b. r. pożar zniszczył w Piskorowicach, powiatu jarosławskiego, budynki 18-tu gospodarzy wraz z dobytkiem i całą krescencyą.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wydatną pomoc dla wspomnianych gospodarzów.

Lwów, 13. października 1909.

Wnioskodawca:
Czartoryski.

Cieński L., Górski, Horodyski, Cielecki, Gorayski, Brunicki, Czarkowski-Golejewski, Obertyński, Wrześniowski, Gniwosz, Sala, Sapieha, Starzyński, Marszałkiewicz, Pawlewski, Brykczyński.

W n i o s e k n a g ł y.

posła Skarbka i tow. w sprawie udzielenia wydatnej zapomogi pogorzelncom gminy Tatarynów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 6. października b. r. powstał w gminie Tatarynów pożar, który w krótkim przeciągu czasu zniszczył 20. budynków wraz z nagromadzonemi w nich zapasami zboża i paszy.

Wskutek tego pożaru 20 rodzin zostało bez dachu i utrzymania na zimę. Tylko wydatna zapomoga zdoła tych ludzi ochronić przed głodem.

Wobec tego wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dla pogorzelnców gminy Tatarynów powiat Rudki wydatną zapomogę.

Wnioskodawca:
Skarbek.

Rayski, Jabłoński, Michałowski, Bandrowski, Sękowski, Mycielski St., Kleński, Sala, Federowicz, Loewenstein, Sare, Pawlewski, Czartoryski, Sapieha, Maiss, Leo, Maryewski, Doliński.

W n i o s e k.

Wysoki Sejmie!

Ustawa o bezpośrednich podatkach osobistych z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. l. 220. w zastosowaniu do przemysłu surowca ropyńskiego powoduje niesłychane pokrzywdzenie tegoż przemysłu, a to zarówno przy podatku zarobkowym jak i osobisto-dochodowym oraz rentowym.

Pokrzywdzenie to ma przy podatku zarobkowym istotną swą przyczynę w okoliczności, iż ustalona w § 36. tej-

że ustawy podstawa wymiaru wedle t. zw. okresów miarodajnych i to zarówno przy istniejących już, jakoteż nowo założonych przedsiębiorstwach nie da się pogodzić z zasadniczym charakterem produkcji surowca ropyńskiego.

W szczególności wydatność pewnego okresu lub brak produktu w tymże czasie nie może — jak powszechnie wiadomo — ani w najmniejszej mierze służyć za podstawę do wniosków o przyszłej produkcji danej kopalni. Obliczenia dokonane na chwilowej tej podstawie odbiegają bez wyjątku od rzeczywistych cyfr produkcji, wskutek czego podatek, opłacony przez przedsiębiorstwo, przedstawia się jako dowolnie ustalony ciężar. Szczególnie dotkliwie daje się odczuć przy nieskontyngentowanym jeszcze podatku od nowo powstałych przedsiębiorstw, przy których wymiar zawisł w zwiększonej jeszcze mierze od przypadku. O wysokości wymierzonego podatku decyduje tu bowiem nie tylko produkcja kopalni w miarodajnym okresie, lecz także wcześniejsza lub późniejsza pora wymiaru, tak iż krótkie opóźnienie wymiaru powoduje częstokroć uderzające różnice.

Ze względu na niestałość produkcji i wynikającą stąd chwiejność pod względem opłaconych przez kopalnię podatków, przedstawia zaliczanie kopalni surowca ropyńskiego do wspólnych z przedsiębiorstwami innego rodzaju towarzystw podatkowych liczne niekorzyści i to zarówno dla tychże ostatnich przedsiębiorstw, jak dla naftowego przemysłu. W wypadkach zagwoźdżenia lub zastanowienia poszczególnych kopalni zmuszeni są członkowie towarzystwa podatkowego pokryć drodze repartycji lukę w kontyngencie, wywołaną przez ubytek podatku w tejsze kopalni. Gdy tego rodzaju wypadki są w przemyśle surowca ropyńskiego raczej normą, aniżeli wyjątkiem, wskazane jest wyłączenie ko-

pałn nafty z ogólnego kontyngentu powszechnego podatku zarobkowego i ustanowienie osobnego subkontyngentu w stosunku do wysokości produkcji.

Wadliwość wymiaru podatku osobisto-dochodowego i rentowego w odniesieniu do przemysłu naftowego polega na szkodliwym zastosowaniu § 156 powołanej ustawy, po myśli którego to przepisu obliczenie podatku opierać się ma na rzeczywistej wysokości dochodów w roku ubiegłym

względnie na trzyletniem lub w pewnych wypadkach jednorocznem przecięciu tychże dochodów. Przy niestałości i nieobliczalności produkcji surowca ropy sposób wymiaru nie nadaje się do zastosowania w omawianym przemyśle, gdyż żadne przypuszczenia w tym względzie sztucznie skonstruowane — a tem mniej na podstawie osiągniętej już poprzód w jakimkolwiek czasie produkcji — nie mogą z natury rzeczy dać obrazu przyszłej produktywności kopalni. Miarodajną podstawę wymiaru omawianego podatku mogą stanowić wyłącznie i jedynie rzeczywiście uzyskane w roku ubiegłym dochody i one to przy wymiarze podatku tego wchodzić winny wyłącznie w rachubę.

Odnosnie do wymiaru podatku rentowego opłacanego przez właścicieli t. zw. udziałów „brutto”, t. j. udziałów kopalnianych wolnych od wszelkich kosztów produkcji, domaga się przemysł naftowy ponadto słusznie potrącania od przeciętnej ceny targowej za ściągniętą z udziałów tych produkcji:

a) kosztów tłoczenia i magazynowania oraz manka ropy,

b) odpowiedniej kwoty na amortyzację kosztów nabycia udziału.

Gdy naprowadzone powyżej okoliczności uzasadniają potrzebę takiej zmiany ustawy o bezpośrednich po-

datkach osobistych z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. l. 220, któreby uwzględniła szczególne warunki i potrzeby przemysłu surowca ropy, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by w drodze ustawodawczej:

1) wyłączył kopalnie nafty od ogólnego kontyngentu powszechnego podatku zarobkowego, ustanowił dla nich osobny subkontyngent w stosunku do wysokości produkcji oraz powołał do życia osobną komisję wymiarową dla przemysłu surowca ropy z odpowiedzialniem w niej zastępstwem producentów;

2) wprowadził taki sposób wymiaru podatku zarobkowego, by podatek ten wymierzany był z góry i płatny w dotychczasowych ratach, by wszelako z końcem każdego roku przeprowadzana była uproszczona reasumacja wymiarów przy współdziałaniu wymiennej pod 1) komisji na podstawie faktycznej produkcji, a reasumacja ta za rok ubiegły była zarazem prowizorycznym wymiarem na rok następny;

3) zniósł obliczanie dochodów na podstawie przecięcia;

4) przy podatku rentowym o udziałów brutto spowodował przy obliczaniu dochodów potrącenie kosztów tłoczenia, magazynowania, manka oraz odpowiednich kwot na amortyzację;

5) spowodował odpisywanie podatku rentowego w następnym miesiącu po ustaniu dochodu temu podatkowi podlegającego.

Wnioskodawca:

Długosz w. r.

Wasung, Lewakowski, Jedynek, Zamowski, Stapiński, Gorayski, Witos, Baudrowski, Bernadzikowski, Ptak, Krężel, Cieluch, Cipser, Styła, Stefczyk.

W n i o s e k

posła Bojki i tow. w sprawie przyjęcia do zapłaty z funduszków krajowych opłat na ubezpieczenie od wypadków robotników pracujących we włościańskich przedsiębiorstwach rolnych po myśli ustawy z dnia 28. grudnia 1887 L. 1. dz. u. p. z roku 1888, ustawy rozszerzającej z dnia 20 lipca 1894 L. 168. dz. u. p. i ustawy uzupełniającej z dnia 8. lutego 1909 L. 29. dz. u. p., polecenia Wydziałowi krajowemu, by porozumiał się z Zakładem ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, względem ustalenia rocznej ryczałtowej kwoty tych opłat i upoważnienia Wydziału krajowego do zawarcia z Zakładem ubezpieczenia odnośnej umowy.

Wysoki Sejmie!

Ustawa państwowa z dnia 28. grudnia 1887 L. 1. dz. u. p. z r. 1888 wprowadza przymusowe ubezpieczenie od wypadków robotników pracujących w przedsiębiorstwach przemysłowych, rolnych i leśnych, w których używa się motorów poruszających siłą żywiołową lub zwierzęcą. Do takich przedsiębiorstw podlegających ubezpieczeniu robotników, zaliczone są też gospodarstwa używające młocarni lub siewkarnie pędzonych kieratem.

Wedle § 21. powyższej ustawy obowiązany jest przedsiębiorca takiego zakładu a zatem też każdy posiadacz młocarni i siewkarni nie poruszonej siłą ludzką przedłożyć Zakładowi ubezpieczeń corocznie taryfową opłatę za ubezpieczenie zatrudnionych przy tem przedsiębiorstwie robotników z dołączeniem obliczenia wysokości opłat za okres ubiegły.

Za nietuczynienie zadość temu obowiązkowi w czasie właściwym, który po myśli rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14. czerwca 1889 L. 98. dz. u. p. wynosi 14 dni, zagraża powołana na

wstępie ustawa w § 52. grzywną do 200 K. ewentualnie karą aresztu do 20 dni.

Nie da się zaprzeczyć, że ustawa ta jest w zasadzie nader słuszną, gdyż daje robotnikowi w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy odpowiednie odszkodowanie a niewygórowane opłaty, które przy przeciętnem gospodarstwie włościańskiem wynoszą zaledwie kilkadziesiąt halerzy rocznie, nie obciążałyby zbyt obowiązków od ich ponoszenia.

Korzyści jednak powyższej ustawy zmniejszają się do minimum wobec uciążliwości, jakie włościanom przynieść muszą corocznie przedkładania obliczeń wysokości tych opłat. Wobec przeważającego procentów alfabetów w naszym kraju, włościanie poważnie zaniedbywać będą obowiązków względem przedkładania corocznie donośnych formularzy i obliczeń, i ściągają na siebie dotkliwe grzywny i kary aresztu, albo też będą zmuszeni odbywać wędrowki do pokątnych pisarzy i doradców, i opłacać się im, wskutek czego nieznaczna zresztą opłata wzrośnie niestosunkowo i przemieni się w dotkliwy ciężar.

Uwzględniając też te uciążliwości i trudności przy corocznem przedkładaniu obliczeń opłat, ustawa z dnia 8. lutego 1909 L. 29. dz. u. p. uzupełniająca powołaną na wstępie ustawą, dopuszcza wedle § 2. ugodzenia się z Zakładem ubezpieczenia na płacenie rocznych kwot ryczałtowych.

Ponieważ opłaty te są minimalne a w naszym kraju ilość włościan mających młocarnie lub siewkarnie nieporuszanych siłą ludzką nie jest zbyt wielką, byłoby nader wskazaniem, aby kraj ugodził się z Zakładem ubezpieczenia względem ustanowienia ryczałtowej rocznej opłaty za ubezpieczenie robotników pracujących przy drobnych włościańskich przedsiębiorstwach rol-

nych i opłatę tę mogącą wynosić rocznie około 4.000 koron przyjął do zapłaty z funduszków krajowych.

W Austrii dolnej, Karyntyi i Morawach, gdzie z powodu niestosunkowo większej ilości młocarni i sieczkarni ryczałtowa opłata z jednej strony jest znacznie wyższa a z drugiej strony opłata roczna mniej obciąża włościan stojących na wyższym stopniu kultury, chwalił się Sejm opłatę tę pokrywać z funduszków krajowych.

Z wyłuszczonej powodów jest to w naszym kraju tembardziej wskazane. Budżet krajowy nie będzie kwotą kilku tysięcy koron rocznie, przeciążony, z korzyści stąd dla włościan i robotników będą znaczne i pozwolą im w całej pełni korzystać z dobrodziejstw powołanej na wstępie ustawy o ubezpieczeniu od wypadku.

Wobec tego stawiamy

W n i o s e k

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

ze opłaty na ubezpieczenie od wypadków robotników pracujących we włościańskich przedsiębiorstwach rolnych po myśli ustawy z dnia 28. grudnia 1887 L. 1. dz. u. p. z r. 1888, ustawy rozszerzającej z dnia 20. lipca 1894 L. 168. dz. u. p. i ustawy uzupełniającej z dnia 8. lutego 1909 L. 29. dz. u. p. mają być corocznie pokrywane z funduszków krajowych i następnie tego polecieć wydziałowi krajowemu, by porozumiał się z Zakładem ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, względem ustalenia rocznej ryczałtowej kwoty tych opłat tudzież upoważnić Wydział krajowy do zawarcia z Zakładem ubezpieczenia odnośnej umowy.

Wnioskodawca:

Bojko.

Skołyszewski, Jedynak, Stefczyk, Kędzior, Długosz, Styła, Żardecki, Lewa-

kowski, Bis, Witos, Ptak, Krężel, Jampolski, Stapiński, Myjak.

W n i o s e k

Zważywszy, że na rekonstrukcję drogi gminnej I. klasy od Radziechów przez Milówkę, Rajczę, Ujsoły, do granicy węgierskiej prowadzącej, Rada powiatowa w Żywcu deklarowała się złożyć 90.000 koron, Wydział krajowy kwotę 445.000 a skarb państwa 240.000 koron:

zważywszy dalej, jak to Wydział powiatowy w Żywcu w załączonym pod [.] podaniu podnosi, że powiat żywiecki nie ma ani jednej drogi krajowej, a utrzymanie dróg gminnych i powiatowych jest zanadto wysokie i przechodzi siły podatników, bo powiat żywiecki należy do najuboższych powiatów całego kraju i nie jest w stanie wszystkich dróg otrzymać:

raczy zatem Wysoki Sejm uchwalić

Drogę gminną I. klasy od Radziechów przez Milówkę, Rajczę, Ujsoły do granicy węgierskiej prowadzącą, uznaje się za drogę krajową.

Wnioskodawca:

Szwed.

Korol, Dumka, Ptak, Kurowiec, Sodomora, A. Staruch, T. Staruch, Skwarko, Krysowaty, Winniczuk, Oleśnicki, Jedynak, Krężel, Sandulak.

Alegat do Ls. 5146/09.

O d p i s

petycyi Wydziału Rady powiatowej w Żywcu z dnia 30. września 1909 L. 2424. do Wysokiego Sejmu Król. Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

W roku 1908. przedłożyliśmy Wydziałowi krajowemu sprawozdaniem naszym z dnia 7. maja 1908 L. 1210, wykaz dróg, które Rada powiatowa Żywiecka na posiedzeniu w dniu 7. maja

1908 odbytem uchwaliła przedłożyć do ukrajowienia.

W wykazie tym, jako pierwszą drogę, wyszczególniliśmy drogę gminną I. klasy prowadzącą od gościńca rządowego Sucha-Zwardoń w Juraszowie a Radziechowy do granicy Król. węgierskiego w Ujsołach o łącznej długości 30:180 klm.

Najwięcej bowiem piekącą sprawą dla naszego zapomnianego zakątka górskiego jest bezwątpienia rekonstrukcyja tejże drogi prowadzącej przez gminy Cięcina, Cisiec, Milówka, Rajcza i Ujsyły.

Tysiące fur dzień na dzień przebywa tę drogę już to z towarem arcyks. Państwa i ks. Lubomirskiego, już to z towarem firm prywatnych zagranicznych, transportując tędy materiał drzewny z naszego powiatu i z północnych Węgier.

Wskutek tak wielkiego ruchu wozowego niszczy się strasznie droga i stan jej obecny jest rzeczewiście rozpaczliwy.

Gdy w drodze zaskoczy ślota, wozy grzęzną po osie w roztopach, niszczą się konie, niszczy uprzęż i wozy, a naród okoliczny pozbawiony zostaje na czas dłuższy codziennych zarobków.

Na stan tej drogi liczne wpływają zażalenia tak pisemne jak i telegraficzne, a nawet odbywają się publiczne zgromadzenia. piętnujące opłakany stan tej drogi.

Wydział powiatowy o potrzebie poprawy tej drogi wie dobrze i troszczy się o nią. Poczynił dochodzenia przeciw rozmaitym firmom, a jej nadzwyczajne zużywanie i poczynił wnioski co do wysokości przypadających datków ale i te datki Wydział krajowy bardzo obniża, z drugiej strony zaś datki już wymierzone często nie wpływają, ale ścią-

gnięcie ich egzekucyjne natrafia na ogromne trudności.

Według obliczeń uczynionych w biurze Wydziału powiatowego konserwacya drogi gminnej tylko przez Milówkę, Rajczę, Ujsyły za lata 1905, 1906, 1907 i 1908 wynosiła w kosztach 55436 koron, a na to otrzymano od firm, tytułem datku na nadzwyczajne zużywanie drogi, zaledwie około 2.200 K.

Pomimo tych nakładów stan rzeczony drogi jest okropny. Poprawa drogi w samej tylko konserwacyi szutrowej wymaga kilkadziesiąt tysięcy koron.

Gdy budżet Rady powiatowej na poprawę mostów, poręcze i szutrowanie dróg gminnych w powiecie w ogólnej długości przeszło 450 klm. i na przeszło 430 większych mostów opiewa tylko przeciętnie rocznie na 26.000 koron oprócz 8% dodatku do podatku za zniesione pretacye (razem około 20.000 keron dla całego powiatu), które gminy całkowicie otrzymują, przeto jest jasnym, że na drogę Milówka-Rajcza-Ujsyły nie może Wydział powiatowy większych nakładów poczynić, chociaż i tak dla Rajczy i Ujsół na rok 1909 przyznano subwencyę 2.600 kor. a więc w stosunku budżetu do długości dróg kwotę bardzo dużą.

Z tej subwencyi wykonano obecnie w samej Rajczy robót konserwacyjnych przeszło na 2.000 koron, a poprawa jest prawie niewidoczną, gdyż jak wyżej nadmieniono na racjonalną poprawę potrzebaby kilkadziesiąt tysięcy koron, a temu Wydział powiatowy absolutnie poddać nie może.

Powiat bowiem żywiecki całkiem słusznie może się zaliczyć do jednego z najbliższych powiatów. Jest to powiat silnie górzysty, poprzeczany licznymi niezabudowanymi potokami górskimi i rok rocznie wielkimi powodziami nawiedzany, — które pociągają za sobą

nadbudżetowe wydatki (jak n. p. w r. 1908 przeszło na 80.000 K, które sam Wydział powiatowy pokryć musiał).

Wskutek zabiegów Wydziału powiatowego przed kilku laty Wydział krajowy wygotował plany i kosztorysy na rekonstrukcyę powyższej drogi Juraczów, Rajcza-Ujszy obliczając koszta naokręto 900.000 koron — lecz sprawa ustalenia subwencyi na pokrycie kosztów, pomimo naszych licznych urgensów spoczywa dotąd w Ministerstwach, a załatwienia ostatecznego Wydział powiatowy doczekać się nie może. — Dziś naturalnie przy podrożeniu robotnika i materiałów koszta budowy się zwiększą i na pewne przyjąć można, że rekonstrukcyę rzeczonyj drogi kosztować będzie obecnie do 1,200.000 koron.

Pokazuje się więc, że droga to nadzwyczaj kosztowna, że przechodzi siły poszczególnych gmin, a nawet całego powiatu, by drogę tę do jakiegoś możliwego stanu poprowadzić, a jeśli jeszcze się zważy, że obecnie gminy nie mogą już żadnymi środkami rozporządzać na poprawę drogi, stanie się, że gdy nie przystąpi się natychmiast do budowy drogi, już w roku przyszłym nikt jej nie będzie mógł używać, nikt nie przebedzie — a mieszkańcy naszych gmin pozbawieni zostaną najważniejszej arteryi komunikacyjnej, do reszty odcięci od świata i ogłoceni ze zarobku.

Jedyny sposób unormowania stosunków komunikacyjnych jest konieczne ukrajowicie tej drogi i natychmiastowa całkowita jej rekonstrukcyę według planów sporządzonych przez Wydział krajowy.

Po ukrajowieniu i zrekonstruowaniu tej drogi, po ustawieniu kilku zapor mytnicznych, miałby Wydział krajowy dochody po kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie, któryby w zupełności wystarczyły na jej konserwacyę. Zaznaczymy przedewszystkiem, że ustawienie mył

nie obciążałyby ludności miejscowej — tylko dochód byłby pokrywany od firm drzewnych obcokrajowych, których handel drzewny liczy się na miliony koron.

Dlatego, byłoby bardzo pożądanem, aby powyższa droga przeszła na etat krajowy, tem bardziej, że w tutejszym powiecie nie ma ani jednej drogi krajowej.

Wydział krajowy w r. 1909 polecił wprawdzie swym delehatom zbadanie stanu dróg do ukrajowienia — ale drogę powyższą pominięto i uwzględniono przy badaniu tylko jedną drogę powiatową Międzybrodzką na 8 klm. długą, której ukrajowienie nie byłoby dla powiatu żadną ulgą, gdyż droga w dość dobrym stanie się znajduje i posiada myto na pokrycie częściowej konserwacyi.

Z całą więc ufnością udajemy się do Wysokiego Sejmu z prośbą:

Wysoki Sejm raczy jeszcze w czasie tegorocznej sesyi drogę gminną Juraszów - Cięcina - Miłowka - Rajcza - Ujszy przeznaczyć do ukrajowienia i zarządzić najspieszniejszą jej budowę.

Z Wydziału powiatowego

Prezes:

Dr. Edmund Udziela.

Marszałek oznajmia, że odczytane wnioski umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń; interpelacyę zaś odstąpi p. komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 14 października 1909 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu L. s. 5095-5105, 5111, 5122-5125.

Komisji szkolnej: L. s. 5106-5109, 5126, 5127.

Komisji petycyjnej L. s. 5131.

Komisji administracyjnej: L. s. 5110, 5116-5118.

Komisji prawniczej: L. s. 5132.

Komisji gosp. kraj. L. s. 5114.

Komisji drogowej: L. s. 5112.

Komisji kolejowej L. s. 5113.

Komisji wodnej L. s. 5094.

Komisji reformy wyborczej: L. s. 5119, 5120, 5128-5130.

Po odczytaniu petycji L. s. 5094 Wydziału pow. Dąbrowa w sprawie Spółki wodnej im. Zyblikiewicza, Marszałek udziela głosu p. Męcińskiemu dla poparcia tej petycji.

P. Męciński nieobecny w Izbie.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Po odczytaniu petycji L. s. 5095 Torysia Teodora zarobnika o uwolnienie od opłaty kosztów szpitalnych przemawia p. Winniczuk popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycji, które przydzielono odnośnym komisjom jak wyżej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Kęzela i towarzyszy w sprawie podwyższenia subwencji na budowę drogi Pilzno-Szynwałd.

Przemawia p. Kęzel uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji drogowej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Jedynaka i towarzyszy w sprawie przyspieszenia regulacji rzeki Wielopolki w powiecie Ropczyckim.

Przemawia p. Jedynak uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do komisji wodnej.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Ptaka i towarzyszy w sprawie założenia szkoły gospodyń wiejskich w powiecie Krakowskim.

Przemawia p. Ptak uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi o odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego o wniosku nagłym p. Myjaka i tow. w sprawie traktatów handlowych z Rumunią i innymi państwami bałkańskimi.

Przemawia p. Marszałkiewicz i wnosi rezolucje następujące:

Zważywszy, że Galicya ma dosyć bydła i mięsa z własnej produkcji, czego dowodem jest, że go nie importuje ale eksportuje.

Zważywszy, że ceny bydła dostatecznie reguluje konkurencya wewnętrzna, a ceny mięsa obniżyć może w dostateczny sposób organizacya handlowa sprzedaży mięsa w miastach.

Sejm uznaje import bitego bydła rumuńskiego do Galicyi za sprzeczny

z interesem kraju i zastrzega się przeciwko utworzeniu składnie mięsa rumuńskiego we Lwowie i Krakowie.

Przemawia p. Battaglia.

Przemawia p. Witos.

Przemawia JE. c. k. namiestnik Dr. Michał Bobrzyński.

Marszałek oznajmia, że do głosu są zapisani „za“ wnioskiem większości komisji pp. Stojałowski, Maryewski, Ciuchciński, Rutowski, Kleski, Wł. Wiktor Czaykowski, Federowicz, Sala, Adam Rittel, zaś „za“ wnioskiem mniejszości pp. T. Cieński, Skołyśzewski, T. Staruch, Styła, Oleśnicki, Kozłowski, Stapiński.

Sekretarz p. Urbański wnosi o zamknięcie rozprawy ogólnej.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi, by przynajmniej po czterech mowców zapisanych za wnioskiem większości i mniejszości komisji przemawiało.

Przemawia p. Skołyśzewski.

Marszałek udziela wyjaśnienia, a Izba nie oświadcza się za zamknięciem rozprawy.

Przemawia p. Stapiński.

Izba uchwała nie zamykać rozprawy.

Marszałek oznajmia, że rozprawa

jest otwartą i udziela głosu p. Stojałowskiemu.

Przemawia p. Stojałowski.

Marszałek wzywa, by nie przeszkadzano mowcy, a mowcę by trzymał się przedmiotu.

Przemawia dalej p. Stojałowski.

Przemawia p. T. Cieński.

Sekretarz p. Urbański wnosi o zamknięcie rozprawy ogólnej.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi by Izba zezwoliła przemawiać jednemu z posłów Rusinów.

Marszałek odpowiada p. T. Staruchowi.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek wzywa zapisanych do głosu posłów za wnioskiem większości i mniejszości komisji do wyboru mowców generalnych.

Po chwili Marszałek oznajmia, że mowcą generalnym za wnioskiem mniejszości jest p. Kozłowski, zaś za wnioskiem większości komisji p. Rutowski, następnie, że głosowanie nad wnioskiem p. T. Starucha odracza do wieczora, na razie bowiem przerywa posiedzenie do godziny 7 wieczorem.

Przerwa posiedzenia godzina 2 minut 15 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 14. października 1909.

Początek o godzinie 7 minut 25 wieczorem.

Marszałek konstatuje dostateczną liczbę posłów i otwiera odroczone posiedzenie.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego

o wniosku nagłym p. Myjaka i tow. w sprawie traktatów handlowych z Rumunią i innymi państwami bałkańskimi.

Marszałek oznajmia, że sprawa dopuszczenia jednego z posłów ruskich do rozprawy nie będzie przedmiotem głosowania albowiem po porozumieniu z p. T. Staruchem, ten oświadczył, że

zrzeka się głosu w rozprawie ogólnej.

Marszałek oznajmia, że udzieli p. T. Staruchowi głosu w rozprawie szczegółowej.

Przemawia generalny mowca za wnioskiem mniejszości komisji p. Kozłowski.

Przemawia generalny mowca za wnioskiem większości komisji p. Rutowski.

Przemawia sprawozdawca mniejszości komisji p. Wasung.

Przemawia sprawozdawca większości komisji p. Krzysztofowicz.

Przemawia p. Cielecki dla sprostowania faktów i oznajmia, że wstrzymuje się od głosowania.

Przemawia p. Laskowski i składa oświadczenie imieniem prawicy sejmowej.

Marszałek wyjaśnia, że podstawą głosowania ma być, czy przedmiotem rozprawy szczegółowej mają być wnioski mniejszości, czy większości komisji.

Marszałek wyjaśnia, że kto chce, by przedmiotem rozprawy szczegółowej były wnioski mniejszości komisji powie „tak”, kto zaś jest przeciwnego zdania powie „nie”.

P. Wasung wnosi o imienne głosowanie.

Izba popiera ten wniosek formalny.

P. Sekretarz Urbański czyta spis postów.

Przez „tak” głosowali pp. Bernadzikowski, Bis, Bojko, Cieluch, Tadeusz Cieński, Czartoryski, Długosz, Dumka, Hanczakowski, Jampolski, Jedynek, Kędzior, Kiweluk, Kołpaczkiewicz, Korol, Kozłowski, Krężel, Krynicki, Krysowaty, Kurowiec, Lewakowski, Lewicki, Makuch, Marszałkowicz, Myjak, Myroniuk-Zajaczk, Oleśnicki, Ptak, Raciborski,

Sandulak, Senyk, Skołyśzewski, Skwarcko, Sodomora, Stapiński, Staruch Antoni, Staruch Tymoteusz, Stefczyk, Styła, Szeptycki Jan, Tracz, Wasung, Winniczuk, Witos, Wrześniowski, Zardecki.

Przez „nie” głosowali pp.: Abrahamowicz, Adam, Badeni St. Henryk, Bandrowski, Battaglia, Bednarski, Bobrzyński, Brykezyński, Ciuchciński Czaykowski Władysław, Dąbski, Dołęcki, Federowicz, Głębiński, Gniwosz, Gołuchowski, Gorayski, Götz, Halban, Hupka, Jabłoński, Jahl, Jaworski, Jędrzejowicz, Kleski, Kolischer, Komorowski, Korytowski Witold, Krański Władysław, Krzczunowicz, Krzysztofowicz, Landau, Laskowski, Leo, Loewenstein, Lubomirski A, Łazarski, Maiss, Mars, Maryewski, Merunowicz, Męciński, Michałowski, Milewski, Moysa, Mycielski Edward, Mycielski Stanisław, Obertyński, Onyszkiewicz, Pastor, Pawlewski, Paygert, Pilat, Piniński, Rittel, Rutowski, Sala, Sare, Schätzel, Schnell, Sękowski, Skrzyński, Stadnicki, Starowieyski, Starzyński, Stojalowski, Tarnowski Stanisław, Tertil, Urbański, Vivien, Weiser, Wereszczyński, Wodzicki.

Marszałek stwierdza, że głosowało 119 postów. Z tych „za” 46, „przeciw” 73 postów.

Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej, której przedmiotem jest sprawozdanie większości komisji.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm ubolewając, że c. k. Rząd przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią nie uwzględnił w całości uchwały Sejmu z dnia 12. marca 1907, a niezapoznając politycznej doniosłości tego traktatu,

wzywa z całym naciskiem c. k. Rząd, aby

ze względu na to, że postanowienia traktatu co do wprowadzenia bitygo bydła i nierogacizny w granice państwa sprowadzą wielkie straty dla rolnictwa w kraju, wziął przed ostatecznym załatwieniem tej sprawy w parlamencie jak najenergiczniej w obronę interesy tak rolnictwa jak i hodowli bydła i przyznał krajowemu rolnictwu takie korzyści, któreby wyrównały straty, jakie ono wskutek niekorzystnych postanowień traktatu ponieść musi.

Przemawia p. T. Staruch i wnosi poprawkę:

Wzywa się c. k. Rząd, by drogą ustawodawczą przeprowadził zniesienie cła przywozowego dla importu zboża do Austrii.

Przemawia p. Battaglia i wnosi poprawki następujące:

We wniosku I. komisji opuścić słowa:

1) „ubolewając, że c. k. Rząd przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią nie uwzględnił w całości uchwały Sejmu z dnia 12. marca 1907, a niezapoznając politycznej doniosłości tego traktatu:

oraz słowa:

2) ze względu na to, że postanowienia traktatu co do wprowadzenia bitygo bydła i nierogacizny w granice państwa, sprowadzą wielkie straty dla rolnictwa w kraju . . przed ostatecznym załatwieniem tej sprawy w parlamencie“.

Wskutek tego wniosek I. komisji ma opiewać:

„Sejm wzywa z całym naciskiem c. k. Rząd, aby wziął jak najenergiczniej w obronę interesy tak rolnictwa jak i hodowli bydła i przyznał krajowemu rolnictwu takie korzyści, któreby wyrównały straty, jakie ono wskutek

niekorzystnych postanowień traktatu ponieść musi.“

Przemawia p. Skotyszewski.

Przemawia p. Kozłowski.

Przemawia p. Pastor.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Krzysztofowicz.

Marszałek wyjaśnia, że poprawkę p. T. Starucha uznaje za wniosek samoistny — ponieważ on jest identycznym z wnioskiem p. Maryewskiego, o którym to wniosku komisja przedłoży sprawozdanie.

Marszałek odczytuje poprawkę p. Battaglii i wyjaśnia, w jaki sposób wniosek I. komisji oraz tę poprawkę poda pod głosowanie.

Izba uchwała część wniosku I. komisji z opuszczeniem słów w poprawkach p. Battaglii zakwestyonowanych, następnie w oddzielnem głosowaniu uchwała słowa, których opuszczenia żąda pierwsza poprawka, dalej oddzielnie uchwała słowa, których opuszczenia żąda druga poprawka p. Battaglii.

Sprawozdawca czyta:

Sejm zastrzega się przeciwko podobnym postanowieniom przy traktatach z innymi państwami bałkańskimi i wzywa się c. k. Rząd, aby przy zawieraniu dalszych traktatów handlowych uwzględnił w całej pełni uchwały Sejmu z dnia 12. marca 1907.

Tem samym załatwiono petycje gmin Biłcza, Siedliszowiec, Marczówki i Biesny.

Marszałek otwiera rozprawę.

Przemawia p. Stapiński.

Po zamknięciu rozprawy Izba uchwała wniosek 2 komisji.

Marszałek udziela głosu p. T. Staruchowi.

Przemawia p. T. Staruch w sprawie swej rezolucyi.

Marszałek uprasza p. T. Starucha o odczytanie § 57 regulaminu.

P. T. Staruch przemawia i odczytuje § 57 regulaminu.

Marszałek uznaje sprawę rezolucyi p. T. Starucha za załatwioną.

Marszałek udziela głosu p. Maryewskiemu.

Przemawia p. Maryewski i wnosi rezolucyę:

Wzywa się c. k. Rząd aby skutecznie poparł zarządy miast i organizacye rolnicze w ich usiłowaniach około aprowizacyi miast.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Krzysztofowicz.

Izba uchwała rezolucyę p. Maryewskiego.

Marszałek odczytuje rezolucyę p. Marszałkowicza.

Zważywszy — że Galicya ma dosyć bydła i mięsa z własnej produkcji czego dowodem jest, że go nie importuje ale eksportuje.

Zważywszy, że ceny bydła dostatecznie reguluje konkurencyja wewnętrzna a ceny mięsa obniżyć może w dostateczny sposób organizacya handlowa sprzedaży mięsa w miastach.

Sejm uznaje import bitego bydła rumuńskiego do Galicyi za sprzeczny z interesem kraju, i zastrzega się przeciwko utworzeniu składnic mięsa rumuńskiego we Lwowie i Krakowie.

Po zamknięciu rozprawy przemawia sprawozdawca p. Krzysztofowicz i wnosi o przekazanie tych rezolucyj komisji gospodarstwa krajowego.

Izba uchwała odesłanie tych rezolucyj p. Marszałkowicza do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek udziela głosu p. Stapińskiemu.

Przemawia p. Stapiński i wnosi rezolucyę:

Sejm wyraża opinię, że rozporządzalność rekompensaty od Rządu otrzymać się mającej przysłużyć ma Wydziałowi krajowemu.

Marszałek udziela wyjaśnienia w sprawie rezolucyi p. Stapińskiego i oznajmia, że jej nie może poddać pod głosowanie, ponieważ nie była zgłoszoną ani w rozprawie ogólnej ani szczegółowej.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na d. 15. października 1909 na godzinę 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 1 po północy.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.

Stanisław Henryk Badeni w. r.

